

Z powodu święta uroczystego Dziennik jutro nie wyjdzie.

Poznań, 25 maja. Wypadki w Afryce przybierają charakter dość groźny i sam Monitor dziś już przyznaje, że objawiające się na różnych punktach terytorium muzułmańskiego, zostają między sobą w ścisłym związku, a plan odwołaniu systematycznym pokazuje, iż towarzystwa rewolucyjnego wzięły kierunek w ręce. Naczelnicy pokoleń arabskich, przeciw Francuzom powstały, podobno byli przekonani, że Francja na wiosnę r. 1864 wpłynie się w wielką wojnę, która zawiąże ręce. Tymczasem środki energiczne przez francuski przedsięwzięte, zapewne niezadługo ukrócą poamię. Wtedy i powstanie przeciw bejowi tunetańskiemu, wspomaganemu przez Arabów algierskich, a mocno niepokojącym znaczenie. Monduh, naczelnik powstańców tunetańskich nazwany bejem górskim, w prowincji View, gdzie się bardzo fanatyczną wydał proklamacją; jego konnica wala wszelki dowódź żywności dla stolicy i ma nawet odciąć. Tymczasem rząd francuski przyspiesza wysyłki wojska algierskiego, dokąd między innymi wedle Patrie jest przeznaczony dywizja Bourbaki; flota Śródziemna francuska ulegała Tunis dla obrony mieszkających tam 6000 chrześcijan. Spisek przeciwko ks. Kuzie prawdopodobnie miał związek z Niemcami, a nawet jest mniemanie, że w dyplomacji zajmującej się jego powodzeniem. Od niejakiemu czasu pojawiają się także ze źródeł austriackich zaczepki przeciw polityce francuskiej. Jeden z tych listów twierdzi nawet jakoby książę Kaliburg, ambasador W. Porty, prosił hr. Rechberga by ten zawiał mocarstwa, które podpisały traktat paryski, aby dopomógł Porcie położyć koniec stanowi teraźniejszemu. Jest to prawdopodobnie, i owszem książę Kuza z Portą, w najlepszym razie, zostaje stosunkach.

Pan raczył nadać oficerom pruskiej marynarki którzy się dnia 17 maja, b. szczególnie odznaczyli pod Jasmundem, orderem i oznaki honoru, a kadetom morskim, puzkaczowi, maszynistom, cieśli, majtkom, marynarzom morskim i palaczowi, oznakę honorową wojskową drugiej

Berlin, 24 maja. Na przyszłym posiedzeniu konferencji londyńskiej podobno Dania zaproponuje formalny rozejm pod warunkiem, aby sprzymierzeńcy opuścili Jutlandję i odstąpić na to, że Dania nie korzysta z pory stósownej do Jutlandji na morzu. Zresztą dni konferencji zdają się być położone, i kongres tuż po niej nastąpi. W kołach rządowych krąży już z tą myślą, poczytując Anglię po prostu za nieprzyjaciela, a na pośrednictwie Francji i Rosji operującą najniebezpieczniej. Zresztą na wszelkie wypadki pilnie zbroją. Powiada, że ministerstwo radziło szczególnie nad obroną brzegów i kalibru. Nowe działa 48 funtowe na ten cel są przeznaczone. Na okrętach załoga pilnie się ćwiczy w strzelaniu z rewerów i strzelb iglicowych; artyleria morską manewruje w bateriach nadbrzeżnych i odbywają się próby z nowymi działami. Artyleria forteczna pomnaża się o 16 kompanii. Wszyscy więc. Wszystkie oddziały wojsk mają odbywać ćwiczenia w brygadach, po czem nastąpią manewry dywizyjne. Generał Wrangel udaje się do wód w Niemczech południowo-północnych, po czem zapewne weźmie dymisy. Pojawia się nowa kombinacja co do księstw zaelbiańskich. W miejsce ks. Augustenbura miałby je objąć w książęstwo badencki, odstępując za to część swego kraju wraz z porządkami Prusom, a ks. Augustenburg w inny sposób ma być nagrodzony.

Podobno Austria się skłania do uznania praw księcia Augustenburskiego.

Królewice, 22 maja. Od niejakiemu czasu Polacy mieszkający w Królewcu wszyscy pilnie są śledzeni przez duchy węgierskie zbierające troskliwie najdrobniejsze o nich wiadomości. Duchy te przybierają sobie do pomocy służby domowe, których się uda, używając dla ich zniewolenia obietnic, a nawet groźby, biorąc niekiedy rolę amantów. Sługom przedstawiają często fotografie do rozpoznawania. To też każdy Polak mieszkający do Królestwa przypomina sobie szkolne przysięgi, o enocie, o języku i o zębach.

Mazury, 20 maja. Przez zimę było na Mazurach około 15 tysięcy obywateli z Korony i Litwy. Dnia 17 kwietnia ci obywatele nazywają insurgentami (Moskale mówią „niestrugenty“), którzy myślą, że to znaczy niestrzyżony, bo powstańcy dla braku sposobności noszą zwykłe długie włosy i brody), udali się powrót do kraju i podobno z bronią. We wsi Mingfachs w powiecie Szczyceńskim (Ortelsburg) dwie mile od granicy, aresztowali 6 buri z soltysem trzy wozy z żywnością i barykadowali. Było to w niedzielę dnia 18 kwietnia o godz. 9 wieczorem. Odbito wozy i oddział powstańcy szczęśliwie przeszli przez granicę. Za granicą podzielili się na trzy partie każda licząca 60 ludzi licząca. Dowództwo objęli Miecz, Nowina i B. Przez kilkanaście dni działali w Komżyńskiem i Ostrołęckiem, czyniąc coraz zwiększającą się siłę Moskali, połączyli się z dwoma innymi oddziałami w Ostrołęce. Tam uderzyli dwa razy szczęśliwie na Moskali. Raz obskoczyli z północnej strony, drugi raz uderzyli z południa i zabrali trzydziestu w niewolę. Co się z tymi stało, niewiadomo. Powstańców było

dwóch ciężko rannych. Drugą razą uderzyli w nocy na dwie rotę koczujących Moskali, placówkę Miecz sam złapał za kark i udusił. Moskale poszli w rozsypek, lecz mało ludzi stracili. Powstańcy mieli kilku rannych i zabitych. Moskwa wyruszyła na nich w cztery rotę piechoty i dwieście kawalerii. Powstańcy cofali się pod pruską granicę szukając dogodnej pozycji. W okolicach Kolna przyszło do starcia. Moskale dostawczy jeszcze pomoc z dwóch rot przybyłych z Rajgrodu otoczyli ich; kompanie Miecza i część oddziału Nowiny po dwugodzinnym ogniu poszły w rozsypek pod pruską granicę. Moskwa gnała i rannych dobiwała. Nowina ranny w nogę zawłókł się na pruską granicę, tam go spostrzegł oficer kozaków. Nowina wypalił do niego dwukrotnie z rewolweru lecz go chybił. Pojmano go w niewolę a oficer kozacki w tylną część głowy z pistoletu strzelił i dopiero go trafił za drugą razą, pierwszy raz opaliwszy mu tylko włosy. Tak skończył waleczny Kazio-grodzki swój żywot. Waleczny kapitan B., mając swój oddział najmniej od moskiewskich kul uszkodzony poszedł z nim i częścią oddziału Kazio-grodzkiego na dwie rotę na bagnety, dał na dziesięć kroków ognia, a uczyniwszy przez ten fortel przestrzeń zabitych i rannych i mając doskonale karabiny wynoszące 7 stóp z bagnetem, przebił się bijąc kolbami w prawo i lewo. Ile zabitych i rannych niewiadomo, lecz Moskwa długi czas kopała doły i chowała poległych.

W Augustowskiem walka wre zacięta choć nieliczne powstańców oddziały, lecz broń i otucha doskonała, a dzielnych kurpi ręka i oko rzadko zawodzi.

Od tego czasu jak te oddziały przeszły przez Mazury zesłał rząd pruski ułanów i żandarmerii wraz z komisarzami policji z Królewca, a ci patrolują dzień i noc po wsiach i lasach, komenda z 80 piechoty strzegąca domu poprawy w Wartenburgu im pomaga, robią obławę i szukają. U niejakiemu Lichtensteina w Pasymie znaleźli tuzin dubeltówek. W Drzwierzuty (Mensguth) obstarpi do koła i dostali „indywiduum, bez legitymacji mocno podejrzanę, iż jest dowódca powstańcom.“ Odstawili do Szczytna, lecz tam to indywiduum dało drapakę, i przepadło bez śladu. Dziś w piątek 20 maja rano o 5 godzinie obskoczyli ułani Mizolki własność p. hr. Dąbskiego i pan komisarz Hoerner odbył jak najciszej rewizję szukając insurgenów broni i amunicji. Ucieszył się bardzo, znalazłszy kilkadziesiąt ładunków, lecz oddał takowe na powrót, gdyż to były ładunki z sruć do iglicznej dubeltówki dla zwykłego polowania. Po daremnym trzygodzinnem szukaniu w zabudowaniach, sklepach, stodółach, oddał się p. komisarz. Po objazdzie zawiał znowu świeżą robiją rewizję w papierach, brata p. Dąbskiego ucząc się gospodarstwa, rewidował po kieszeniach i zabrał mu kilka listów od rodziców; nie umiejąc po polsku mniemał zapewne, że są kompromitujące. Zabrał z sobą wszystkie numery Dziennika Poznańskiego, które znalazł, dwa listy z zagranicy w języku polskim i kilka numerów Rozporządzeń policji narodowej i Niepodległości. Wszyscy ludzie byli indagowani i spisał z niemi jedenaście arkuszy protokołu.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 20 maja. Z powiatu włocławskiego donoszą nam, że naczelnicy wojenni po małych miasteczkach istniejących, zwoławszy soltysów przed kilkoma tygodniami, wykładali im zasady mające na celu zupełnie zaciemnić pojęcia o własności i prawie. Gdy jednak ta propaganda nie odniosła skutku, a właściciele ziemscy podpisali adres do cara nie według myśli rządowej, natenczas Moskale chcąc zadać cios ostateczny obywatelom, zwołali do miasteczek lud okoliczny, wójtów świeżo wybranych i obywateli, i tam dopiero naczelnicy wojenni na placach tłumaczyli zebranym ukaz carski o dobrodziejstwach dla ludu. Wedle tej loiki moskiewskiej służący parobcy, fornale i ogrodniczy czyli komornicy otrzymują od cara na własność z gruntów folwarcznych, chaty i po mordzie ziemi, dalej wykładano im, że teraz jako właściciele nie powinni pracować dla panów, chyba, że im dobrze zapłacą. Obywatele, którzy ośmielili się utrzymywać, że służący są wyjęci od dawrowizny, zostali uwięzieni. Myśl ta socjalna odniosła skutek, gdyż służący już dni kilka nie chodzą do roboty domagając się dziennie po rublu i więcej. Pola więc leżą odlegiem, a lud wzburzony tu i owdzie sam nie wie jak ma postępować, oświeceni zaś muszą milczeć, gdyż ciemność panuje, nieprzyjaciółka swiata.

Ze lud jest tylko w części przez bojaźń doprowadzony do takiego postępowania, może posłużyć fakt następujący: W wielu wsiach służący przychylniejsi i uczciwi, widząc krytyczne położenie swych panów, jęli się do roboty, aby chociaż zasiać jarzynę, żony ich jednak stały na straży po drogach i jak tylko zdaleka pokazał się patrol moskiewski, natychmiast ostrzegali, że „jadą Moskale“, wtedy ludzie pracujący chowali się już to w rowy, już do chat, obawiając się kary za nieposłuszeństwo rozkazom przywódców komunizmu. Obywatele widząc niechętne rujnę materyjalną, dalej zaś obawiając się następstw strasznych z pretensji ludu obalącego, dla którego wyuzdanych namiętności i religia nie jest dostatecznym hamulcem, a także za przyczynkiem Moskali, gdyż przy każdej sposobności starają się księży i religii katolicką przedstawiać w niekorzystnym świetle, udali się przeto zrozpaczeni ziemianie do władzy wyższej moskiewskiej ze skargą. W odpowiedzi wła-

dzia wojskowa poleciła im wykazać włóścian buntujących się, zapewne aby zwyczajem moskiewskim, znów ich ćwiczyć różgami i tęp łatwiej posunąć do ostateczności, przeciwko klasie oświeconej, posiadającej cokolwiek. Że moje przypuszczenie jest słuszne, przytoczę następny wypadek. We wsi Więńca pod Włocławkiem, gdy służący wypowiedzieli posłuszeństwo, właściciel tej wsi dawny wojskowy rosyjski, pojechał do Włocławka o pomoc. Zjeżdża zaraz adjutant Schwartz prowadzi śledztwo i przywódców surowo karze. Rzeczywiście pan Schwartz jest prawdziwy demokratą moskiewsko-tatarski, nie chce aby którykolwiek stan polski był pokrzywdzony w obec plag moskiewskich. Są to sztuki oddawna praktykowane w krajach dawniej przez Moskwę zabranych, a teraz w myśl idei moskiewskiej, posuwania swęj misji na Zachód, przeniosły się z postępem czasu i do Kongresówki. Kilku wójtów, włóścian dobrze myślących, za niewypełnianie bezpraw, usunięto, jako trzymających ze szlachcą i księżmi.

W miasteczku Radziejowie, w powiecie włocławskim, gwardyan OO. Franciszkanów słysząc jakie zepsucie Moskale szepczą między kobietami w miasteczku, upominał je na kazaniu w kościele, zachęcając do moralności. Miejscowy kapitan Iwanow uważając kazanie za wymierzone przeciw swęj hordzie uwięził księdza i dopiero wtedy wypuścił na wolność, kiedy ksiądz zobowiązał się nie mieć dotąd kazania w kościele, co jeszcze kilku obywateli miejskich musiało poręczyć. Tak więc władza duchowna powoli przechodzi w ręce wojskowych i w obec takich czynów śmiać jeszcze skarżyć się w Paryżu na alokucję? bezrozzumni godni politowania. A wiele jeszcze podobnych bezpraw na całym obszarze, nie dochodzi do wiadomości publicznej, w skutek strasznego ucisku? Lepiejby zaiste postąpiła Francja, gdyby te krocie franków użyte na podejmowanie dzikich Japonczyków, użyła dla agentów w Polsce, którzyby chociaż proste fakta zbierali i poddawali pod sąd opinii publicznej, Europa wtedy dokładniejsze miałaby pojęcie o grożącym światu cywilizowanemu niebezpieczeństwie.

W końcu donoszę przyjacielom ludzkości, że adjutant Schwartz w Włocławku, zaczyna łagodnieć a mianowicie: Gdy niedawno przeprowadzono trzech powstańców do Włocławka, rzekł do żołnierzy z goryczą: „Czemuście ich nie zabili w drodze, już dosyć mam tego mięsa wiszącego.“ Rzeczywiście ciężka to musi być walka sumienia z obowiązkiem moskiewsko tatarskim.

Warszawa, 22 maja. Trepow powraca jutro do Warszawy przywoząc w zamian za uniżoność obywateli gubernii warszawskiej i innych, którzy chcieli żebrać o łaskę, wiedząc z doświadczenia, jaka to łaska jest łaska moskiewska, surową naganą, że się ośmielili bez „przykazu“ pisać adres wiernopoddańcy. Mówią nawet tutaj, że Trepow, aby uprzytomnić obywatelom ich ciężkie przewinięcie skaże każdego z podpisanych na adresie na 100 rubli sztrofu, członków zaś „deputacy“ wywożą w głąb Rosji. Nowa to nauka dla tych, którzy naginając czoła przed potęgą fałszu, podstępów i barbarzyństwa, słabną na duchu.

Podróż Trepowa i Milutyna do Petersburga miała także być w związku z ciągłymi nieporozumieniami, jakie panują co do systemu przeprowadzenia kwestyi włocławskiej w Królestwie między Bergiem a Milutynem i Czerkaskim, bezwzględnie rozkrzewicielami moskwicyzmu i podburzania dwóch warstw polskiej narodowości do wzajemnej nieufności i niezgody, któreby tęp łatwiej utworowały zamiarom moskiewskim drogę.

Język moskiewski zaczyna być wprowadzanym za przykładem Czerkaskiego do wszystkich gałęzi administracji krajowej i należy się obawiać, czy rząd moskiewski nie nakaże niezadługo podobnie jak Murawiew na Litwie, nawet prywatne listy pisywać po moskiewsku pod karą najsurowszych sztrofów pieniężnych. Paszporta wydawane dotąd w językach polskim i rosyjskim, już tylko w tym ostatnim wydają teraz języku.

Rewizje nocne, aresztowania i deportacje nie ustają. Wedle urzędowej cyfry biura peryselnego w Pskowie, którą podaje Ojczyzna, liczba deportowanych Polaków po dzień 1 lutego wynosiła 87,500 ludzi! Tenże dziennik donosi, że propaganda moskiewska między włocławianami tak dalece się posunęła, zagrażając zamieszczeniem socjalnym, że hr. Berg odwołał dnia 19 bm. telegrafem wszystkie komisye prowincjonalne moskiewskie i kazał im wrócić do Warszawy.

Wielkie wrażenie zrobiło tutaj, jak piszą do Bresl. Ztg. aresztowanie i deportowanie członka rady stanu Korytkowskiego, b. gubernatora augustowskiego, któremu podobno zarzucają, że przez wpływ swój uwolnił z cytadeli jakiegoś znajomego o którym później się pokazało że był członkiem organizacji narodowej.

Onegdaj rozdawano po mieście rozkaz naczelnika miasta, zwykły opatrzone pieczęcią, który upomina mieszkańców przed zbytkiem w ubiorze i wydatkach, jako zbrodni przy smutnym położeniu, w jakim się kraj pod naciskiem przemocy i barbarzyństwa moskiewskiego znajduje.

— Oprócz czterech onegdaj podanych rozporządzeń komitetu rządzącego, wydał jeszcze tenże komitet i następujące przepisy czasowe o placach dla urzędników administracji gminnej:

Art. 1. Urzędnikom administracji gminnej, za pełnienie ich obowiązków, przewidziana jest płaca, do czasu ostatecznej w tej mierze decyzji, w wysokości nie mniejszej jak następuje:

- a) Wójtom gmin:
1. w gminach zawierających w sobie od 50 do 75 domów mieszkalnych, rs. 50.
 2. w gminach zawierających w sobie od 75 do 100 domów mieszkalnych, rs. 80.
 3. w gminach zawierających w sobie od 100 do 200 domów mieszkalnych, rs. 120.
 4. w gminach zawierających w sobie od 200 do 300 domów mieszkalnych, rs. 150.
 5. w gminach zawierających w sobie 300 i więcej domów mieszkalnych, rs. 180.

We wszystkich gminach rządowych, do dyspozycji i bezpłatnego użytku nowo-wybranych wójtów pozostają nadal, lub też na nowo wydzielają się, części ziemi na ten cel przeznaczone i o których jest mowa w artykule 14 przepisów zatwierdzonych w r. 1862 dla wypuszczenia w dzierżawę dóbr rządowych.

b) Ławnikom, przewidziana jest, tytułem dyet, po kop. 37 1/2 za każde posiedzenie sądu gminnego, na którym ciż będą obecni.

c) Ustanowienie wysokości wynagrodzenia dla Słowaków pozostawia się uznaniu zebrania gromady, z tym jednak zastrzeżeniem, że wysokość ta nie może być mniejszą od ustanowionej dotychczas w dobrach, a mianowicie:

We wsi zawierającej w sobie od 10 osad, rubs. 2 kop. 70	
„ „ „ mającej od 25 osad	3 „ 60
„ „ „ „ 30 „	4 „ 50
„ „ „ „ 60 „	5 „ 40
„ „ „ „ 80 „	7 „ 30
i na koniec we wsi mającej więcej jak 80 osad, rubs. 7 „	20

rocznie.

Lecz w tych wsiach, gdzie sołtysi pobierali dotąd wyższe od pomienionego wynagrodzenie, wysokość takowego zmniejszona im być nie może.

Płaca przypadająca sołtysom we wsiach dotychczas rządowych, potrąca się z ogólnej sumy podatków każdej wsi, ten zaś kto będzie wybrany na sołtysa wnosi stosunkowo mniej podatków.

We wsiach należących dotychczas do właścicieli prywatnych, płaca sołtysa ponoszona będzie przez mieszkańców właściciel wsi, rozkład zaś takowej pomiędzy nich dopełnia zebranie gromady.

Art. 2. W miejscowościach gdzie, według uznania naczelników wojennych powiatowych, okaże się możebnym mianować w obecnym czasie pisarzy, ciż naczelnicy wojenni mogą przeznaczyć im, na rachunek gmin, czasowo, dopóki przez urządzający komitet ostateczne w tym przedmiocie przepisy wydane nie zostaną, płace w wysokości nie przenoszącej plac, artykułem poprzedzającym dla wójtów gmin przeznaczonych.

Pisarzom za wykonywanie przez nich właściwych im obowiązków w kilku gminach, mogą być podwyższone płace w stosunku do ilości domów, z tym zastrzeżeniem, że takowe w żadnym razie nie mogą przenosić najwyższej płacy dla wójta gminy oznaczonej.

Art. 3. Na wydatki kancelaryjne jako to: na materiały piśmienne, przygotowanie drukowanych blankietów, pręnumeratę dzienników gubernialnych, opał itp. przewidziana jest do dyspozycji wójta gminy suma roczna:

W gminach mających od 50 do 100 domów mieszkalnych rs. 20; w gminach mających od 100—300 domów mieszkalnych rs. 30; w gminach mających od 300 i więcej domów mieszkalnych rs. 45.

Art. 4. Wydatki na utrzymanie administracji gminnej ponoszone być mają na rachunek gminy, która również oboowiązana jest wyznaczyć lokal dla kancelaryj gminy i sądu gminnego, jeżeli takowe nie będą mogły mieścić się w mieszkaniu wójta gminy.

W gminach rządowych, gdzie już są gotowe lokale dla administracji gminnych, lokale te oddają się do dyspozycji nowo-wybranego wójta gminy.

Art. 5. Rozkład pomienionych wyżej wydatków pomiędzy właścicieli nieruchomości ziemskich w obrębie gminy, ustanawia się decyzją zebrania gminy, na zasadzie art. 83 najwyższego aktu z d. 19 lutego (2 marca) 1864 r. o urządzeniu gmin wiejskich; lecz od czasu zapadnięcia ostatecznych decyzji zebrań gmin, powyższy rozkład wykonywa się w sposób następujący:

w gminach prywatnych, gdzie znajdują się grunta folwarczne i włościańskie, właściciele gruntów folwarcznych, ponoszą połowę wszystkich wydatków potrzebnych na administrację gminną, drugą zaś połowę ponoszą włościanie. Część przypadająca na włościan rozkłada się pomiędzy gromady wioskowe wchodzące w skład gminy, w stosunku ilości domów mieszkalnych w każdej gromadzie wioskowej znajdujących się; — w gminach rządowych, w obrębie których znajdują się folwarki skarbowe, wypuszczone w dzierżawę, dzierżawcy mają wносить corocznie po 5 pct. od sumy dzierżawnej, na administrację gminną, brakującą zaś na ten przedmiot sumę, uiszczając winni włościanie podług rozkładu dopełnić się mającego pomiędzy gromady wioskowe wchodzące w skład gminy, w stosunku ilości domów mieszkalnych, znajdujących się w każdej gromadzie wioskowej;

w gminach pomieszanych, gdzie połączeni są włościanie osiedleni na gruntach, które dotychczas należały do skarbu, lub gdzie razem z włościanami jednej z tych dwóch kategorii znajduje się, tak zwana drobna szlachta, zamieszkała na własnym gruncie, czasowy rozkład pomiędzy mieszkańców gminy wydatku na administrację gminną, wykonywa się na pierwszy raz, stosownie do wyżej przywiedzionych zasad, z rozporządzenia i po porozumieniu się komisji spraw włościańskich z naczelnikami wojennymi powiatowymi. O wydanach przez siebie rozporządzeniach komisje obowiązane są niezwłocznie szczegółowo donieść urządzającemu komitetowi.

Art. 6. Pomienione wyżej przepisy tak o placach i wysokości wydatków kancelaryjnych, jak i o rozkładzie potrzebnych na ten cel funduszy zatwierdzają się czasowo, sposobem próby i winny być poddane ostatecznemu rozpoznaniu, po zebraniu należytych wiadomości za pośrednictwem miejscowych komisji spraw włościańskich.

(podpisy.)

□ **Z Augustowskiego**, 20 maja. Przesyłam wam kopię raportu dowodzącego 3 korpusem do wydziału wojny z 6 maja br., treści następującej:

„Z powodu bardzo utrudnionej komunikacji dopiero teraz jestem w stanie wydziałowi wojny przesłać raport o ostatnich potyczkach.

„Załoga moskiewska we wsi Gontarze (powiecie Kozłowski, licząca 1 1/2 rot piechoty i 40 kozaków, została 14 zm. przez 1, 2 i 3 kompanię, 1 pułku strzelców zaatakowana i przepędzona. Kompanie 1 i 2 pod dowództwem kapitana Miecza i porucznika Nowiny uformowały od strony wschodniej dwie kolumny szturmowe, 3 kompania prowadzona przez porucznika Pragę stanęła od strony północno zachodniej dla przyjęcia uciekających Moskali. Niespodziany jak również rezolutny atak odniósł skutek, bo Moskale w nieporządku opuścili wieś, 3 kompania, która tymczasem tuż pod wieś się podsunęła, nie mogła przeważyć siłom moskiewskim dostatecznie stawić oporu, pędzeni zatem Moskale zdołali się przebić przez 3 kompanię i zrejterowali do pobliskiego lasu.

„Zdobyto 8 szturców, 2 konie i nieco bagaży. Straty nasze wynoszą 2 zabitych i 7 rannych, straty moskiewskie 6 zabitych i 2 ciężko rannych.

„Po odpochnięciu kompanie nasze ruszyły ku Nowogrodowi ztamtąd pod Kuzie, gdzie 16 zm. zostały przez 5 rot piechoty moskiewskiej zaatakowane, pozycja nam sprzyjała, ale popełniono grubą taktyczną omyłkę, pierwsza linia zanadto wielki zajmowała obszar i prawie wszystkie siły rozrzucone zostały w łańcuch — rezerwy były bardzo słabe — Moskale w znaczenie przeważającą siłę, silnie zaatakowali centrum i prawe skrzydło, które zajmowała 1 i 2 kompania. Po krótkim boju te dwie kompanie zostały rozbite, 3 kompania, która stanowiła lewe skrzydło, zrejterowała się, straciwszy trzech ludzi.

Straty moskiewskie nie są nam dokładnie znane, mają jednakże być w dosyć zadawalniającej proporcji.

„Trzech oficerów 1 i 2 kompanii Moskale wzięli do niewoli i 3 tm. w Lemanie, Łasze i Łączkach rozstrzelali, nazwiska tych oficerów dzisiaj jeszcze nie wiem.

Kompania 3 przeszła w okręg biebrzański i zaatakowała słabą załogę moskiewską w miasteczku Jedwabne. Szczegóły tej potyczki dzisiaj donieść niemogę, gdyż raportu jeszcze nieotrzymałem. (podp.) pułkownik Skała mp. Szeft sztabu major Dembski mp. L. S.“

ROSYA.

Petersburg, 18 maja. Koła rosyjskie podzieliły się na zwolenników w. księcia Konstantego i Murawiewa. Murawiew podobno niezadowolony z przyjęcia, jakiego doznał u dworu; udaje więc chorobę. Urządzono petycję, ażeby pozostał na urzędzie, na którym się chwije; petycję tę pochodzą z innych prowincji jak te, któremi Murawiew rządzi. Tak więc komedia jest zupełna.

O wewnętrznym stanie Rosji pisze ostatni numer dziennika rosyjskiego Listok, co następuje:

Szczególniejszą własnością rządu petersburskiego jest nie-decyzja, i jeżeli można tak wyrazić się, bezsystematyczność jego działań. W ostatnich czasach przystąpił on wprawdzie do spełnienia dzieła w wysokim stopniu godnego pochwał: do nadania polskim włościanom ziemi na wieczną własność. Lecz jeżeli z uwagą przypatrzymy się okolicznościom, wtedy okaże się, że owo nadanie obiecane już było przez rząd narodowy, i dla tego też rząd rosyjski, chociaż zwycięzca, nie mógł dla prostoty roztropności nie spełnić tego dzieła. Nadając polskim włościanom ziemię w początku 1861 roku, petersburski rząd postąpiłby i mądrze i szlachetnie, lecz dopełniając tego za ledwie w roku 1864 postąpił on tylko rozsądnie; postąpienie inne byłoby poprostu niekonsekwencyą.

I gdziekolwiek spojrzysz, wszędzie i we wszystkiem uderza bezsystematyczność rządu. Z jednej strony chęć działania, na obraz i podobieństwo rządów liberalnych, następuje możność zakupionym w różnych krajach dziennikom wysławiania liberalizmu rosyjskiego rządu, marzenie o wysokim stanowisku w opinii ucywilizowanego świata; a z drugiej strony chęć niewypuszczania z rąk swoich samodzierniej władzy i niedopuszczenia owęj jawności i kontroli tak potrzebnej do objawienia się prawdziwych potrzeb kraju i powściągnięcia nadużyć. Wszystko to razem czyni rząd zupełnie bezsystematycznym.

Oto dowody: Przeprowadza on ziemiańskie reformy, wzywając Rosyę do nowego życia, lecz zabezpiecza się jednocześnie w ten sposób, iż ocala swoje samodziernieństwo w całej rozciągłości, podając ziemskie urządzenia władzy gubernatorów i fantazyi ministrów, a przez to paraliżując ich działania. Ziemskie urządzenia zostaną więc ciałem bezdusznym aż do przyszłej reformy rządu w Rosji. Czują konieczność polepszenia przykrego stanu duchowieństwa prawosławnego. Polecają biskupom zasięgnięcie opinii świeckiego duchowieństwa, co w żaden sposób do celu doprowadzić nie może. Biskupi wywierają presję na duchowieństwo; nie śmie ono objawić swego zdania: i sprawa poszła krzywo i na opak; a tymczasem pomóż mu było łatwo. Wypadało tylko pozwolić na drukowanie w dziennikach artykułów o duchowieństwie, wtedy pytanie to mogłoby być rozwiązane publicznie przez społeczną opinię.

Położenie rosyjskiej prasy trudne. Istnieje cenzura niezabezpieczająca zresztą ani od zakazywania dzienników, ani od osobistych prześladowań przez rząd wydawców. Sądu w sprawach drukowych nie ma żadnego. Kilka lat już debatuje nad ustawą drukową, a ustawy nie widać.

W nrze 78 Głosu przeczytaliśmy ukaz oddzielający od w. ks. fiński dla przyłączenia do petersburskiej gubernii sisterbęską fabrykę broni, z przestrzenią ziemi 12 wiorst

(blisko 2 mile pol.) kwadratowych wynoszącą. Przejście nie wielka, lecz wielkie i ogromne jurdyczne i polityczne tanie podjęte tym ukazem. Owe 12 kwadratowych wiorst leżały wprawdzie do tych ziem, które Aleksander I odjął od cesarstwa rosyjskiego dla przyłączenia do Finlandy. Lecz jakkolwiek, jest to już fakt spełniony, rzecz dawno uczyniona a w chwili obecnej rząd rosyjski bez przyzwolenia sejmiku landzkiego oddzielił znów od Finlandy część tej ziemi, jeszcze podczas zasedania sejmu. Ten fakt dowodzi, o kiego stopnia w sferach petersburskich głęboko jest wniknięta zasada dowolności bez uczucia politycznej sprawiedliwości i niedającego się odjąć prawa każdemu narodowi ludzkiemu, a nie rzeczami. Czyż temi 12 wiorstami i osiami na nich ludzkimi istotami można rozrządzać, jakoby odzieżą?

Lecz bezsystematyczność petersburskiego rządu w ni wyraziła się tak jaskrawo i uderzająco, jak w mianowaniu Panina naczelnikiem drugiego oddziału przybocznej kancelaryi, oddziału mającego obowiązek tworzenia praw, z kiego to w rzędzie stoi także trzeci oddział (tajnej policyi) przeznaczony do neutralizowania owych praw tworzonej przez oddział drugi. Ludzie niedoświadczeni lub płytkiego rozumienia nadają wielkiego znaczenia tej lub innej osobistości przez czonę do udziału w sprawach państwa, lecz każdemu człowiekowi obzajomionemu z historią i sercem ludzkim, wiadomo, jak dalece przymioty osób pojedynczych mogą wywierać na bieg spraw ogólnych. W tej samej chwili, rząd przechwala się miłością dla ulepszeń i zapewnia, że gnie zaprowadzić prawny porządek, zawyżając jednocześnie zarządzącego warsztatu takiego pana, który wszystkim sobie podobnych znany jest z nienawiści do urzędów i bezwarunkowej czci dla wszystkiego, co się dzieje. W tej samej chwili, kiedy przygotowuje się wprowadzenie w życie reform administracyjnych, sądowych, cenzuralnych, obowiązek przygotowania projektów do praw i objaśnienia powierza się człowiekowi znanemu ze swęj nienawiści do form, nienawiści do samorządu, nienawiści do jawności swęj, nienawiści do drukowanego słowa? Wszakże toż mianować starego woźnicę głównym naczelnikiem kolejnych.

Siewiernaja Pocztą zamieszcza następujące rozządzenie rządu rosyjskiego odnoszące się do rodzin towarzyszących zesłanym do Syberyi:

„W tambowskim rządzie gubernialnym podniesiono pytanie: w jaki sposób należy postępować z rodzinami dobrowtowarzyszcami zesłanym, i czy mogą one mieć przy sobie pieniądze. Senat rządzący po rozpatrzeniu tej sprawy zgodził się w wnioskiem ministra wojny, podzielanym równie przez ministra spraw wewnętrznych, orzekł: 1) Dobrowolnie towarzyszące zesłanym ich żony podróżują stacyami wewnętrznych straży, bez poddania ich surowemu nadzorowi, jakiemu podlegają one podczas podróży otrzymują ze skarbu utrzymanie na rzeszamentach i dla tego imiennie są zamieszczone w dokumentach posiadanych przez zesłanych, przeto zgodnie z 477 zbioru praw wojennych żony te i znajdujące się przy dzieci towarzyszą nieodłącznie partyi aresztantów i oddają się od niej nie wolno. 2) Co się tyczy prawa posiadania sobie pieniędzy i innych przedmiotów w jakiegokolwiek ilości dla nieistnienia ustawy wzbraniającej lub ograniczającej ność posiadania przy sobie pieniędzy i innej własności osobistej dobrowtowarzyszcami się na zesłanie, i nadal nie należy wżglądzie czynić ograniczeń. Lecz przy łącznej podróży z przestępcami w jednych partyach, rozporządzenie posiadani przez nie pieniędzami i rzeczami powinno być poddane surowej wewnętrznej straży, o tyle, ile należy ze względu na utrzymanie spokojności i porządku pomiędzy aresztantami i przeszkodzenie im w środkach ucieczki.“

Dziwiłoby się należało, dla czego dopiero tak późno dano powyższe rozporządzenie, nie tamujące zresztą bynajmniej dowolności, jakiej od trzech lat tysiące rodzin deprowanych ulegają.

Niewypłacalność właścicieli ziemskich w Rosji znawreszcie rząd do ukazu rozciągającego długi skarbowe-stwa należne i na grunta oraz siedziby włościańskie. ten lub ogłoszony przez Siewierną Pocztę, bez żadnej zastrzeżeń wyjątkowych, nie rozciągnie się zapewne na prowincje polskie, a przynajmniej dowolnie nie będzie przeprowadzany. Brzmi on jak następuje: „Na najpoddaniejsze przedstawienie ministra finansów, car w dniu 10 (22) kwietnia wyżej rozkazał raczył: na prośby właścicieli dóbr, tak ziemskich, jak i włościańskich, kredytowych jako też i niezastawionych a na których ciążyą należności skarbowi państwa, obejmujących ziemie zostające po za udziałem włościan, w bezpośredni i zupełnym władaniu właściciela, z rozciągnięciem skarbowego długu na ziemię posiadane przez włościan, na tych zasadach jakie postawione były przez radę państwa i najwyżej zatwierdzone zostały 12 lutego 1862 i 10 lipca 1863 r. co do rozciągłości na włościańskie majątki długów towarzysztwom towarzyskom, jako też izbie skarbowej należny, był nie mniejszy od 30 pct. niższy od całej wykupnej sumy własności włościańskiej, oznaczonej przez najwyższą decyzję z dnia 19 kwietnia 1861 r. co do wykupu przez włościan wyższych z podległości (krepstnoj) ich siedzib i pomocy rządu w nawiązaniu przez nich na własność gruntów ornych.“

AUSTRYA.

Wiedeń, 20 maja. Do Gen. Corr. donoszą z Siedmiogrodu (Hermanstadt) o wyborach do sejmiku siedmiogrodzkiego w wyborach dotąd na tymże sejmie niezastąpionych, że marszałek sejmiku zaprosił członków sejmiku na 23go b. m. na posiedzenie. Bióro rozesała resztę protokołów posiedzeń w trzech jezykach drukowanych. W okręgach wyborczych węgierskich i szlacheckich nowe wybory po największej części są ukończone. chociaż król siedmiogrodzkie gubernium w okólniku z dnia 19 kwietnia b. r. wyraziło nadzieję, że wyborcy wybiorą posłów, o których mają przekonanie, że wejdą do sejmiku.

nych dotąd wyborów padło dwanaście na takie osoby, już przedtem były wybrane, ale do sejmu nie weszły.

Do D. A. Z. piszą ztąd o rokowaniach toczących się po Wiedniu a Berlinem, wychodzących po za położenie

FRANCYA.

Paryż, 22 maja. Jakkolwiek o pobycie tutaj p. Beu-

Opinion nationale otrzymała od ministerstwa spraw

Monitor zamieszcza następującą depeszę generała Mar-

Ojciec skazanego na śmierć la Pommerais miał się udać

Paryż, 24 maja. Dnia 4 czerwca dwór przenosi się do

ANGLIA.

Londyn, 21 maja. Wczoraj odbyła się w Chiswick

Londyn, 21 maja. Na wczorajszym posiedzeniu izby

Hr. Russell otrzymał od księcia Augustenburskiego dla

Opinion nationale odbiera ztąd korespondencją,

Londyn, 23 maja. Na powtórny interpelacją p. White-

MOŁDOWOŁOSZA.

Bukareszt, 22 maja. Głosowanie ludowe rozpoczęło się

Na wszystkie strony kraju rozesłano komisarzy rządowych

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 25 maja. Donoszą nam o nowych aresztowaniach

Koźmin, 20 maja. Czas Zielonych Świątek to czas najwię-

Bractwo strzeleckie w naszym mieście posiada prawa i przywileje,

* Kobylin, 23 maja. W czasie ostatnim [odbywały się rewizye

Przybyli do Poznania dnia 25 maja.

BAZAR. Właśc. dóbr Szóldrzyński z Lubasza, Mikorski z Kruchowa,

Wiadomości handlowe.

Stow. kupieckie w Poznaniu, dnia 25 maja.

Żyto: trzyma się dobrze, wyp. 25 węcpli, na maj, maj-czerw.

Table with 3 columns: Wroclaw, 24 maja. Na targu: piękna, sred., posled. and rows for Pszenica biala, Zito, Jeczmien, Owies, Groch.

Na giełdzie: Żyto: w początku słabo, kończy wyżej, 2000

Szczecin, 24 maja. Na giełdzie. Pszenica: wyżej, 85 fun. żółta

CENY TARGOWE

Table with 4 columns: w mieście Poznaniu, 25 maja 1864, and rows for Pszenicy pięknej, Żyta ciężkiego, Jęczmienia, Owsa, Grochu, Rzepiu, etc.

Dnia wczorajszego o trzy kwadranse

Dnia 24 maja zakończył życie w Dłoni

Dzisiaj o godzinie 10 zakończył doczesny

Targ w Poznaniu na konie i bydło.

Obwieszczenie. Targ w Poznaniu na konie i bydło.

Obwieszczenie. Majątek: a, dziedzica dóbr Mateusza Skrzydlewskiego

e, siodlarza Józefa Banasyka w Brodnicy

Wzywają się niniejszym wszyscy ci, którzy

Obwieszczenie.

Od s. Jana r. b. do tegoż w roku 1867 będą w domu Ziemstwa przez publiczną licytację najwięcej dającym wydzierżawione:

- 1. dobra Grąbkowo w powiecie krobkim położone, w terminie dnia 10 czerwca r. b. o godzinie 4 po południu.
2. Pakosław w powiecie krobkim, dnia 11 czerwca r. b. o godzinie 4 po południu.
3. Nieszawa w powiecie obornickim, dnia 13 czerwca r. b. o godzinie 4 po południu.
4. Młodziejewice w powiecie wrzesińskim, dnia 14 czerwca r. b. o godzinie 4 po południu.
5. Paruszewo w powiecie wrzesińskim, dnia 15 czerwca r. b. o godzinie 4 po południu.
6. Staw w powiecie wrzesińskim, dnia 16 czerwca r. b. o godzinie 4 po południu.

Przystępujący do licytacji winien złożyć 500 tal. w listach zastawnych lub rentowych W. Ks. Poznańskiego kaucy na zabezpieczenie licytum swego i w razie potrzeby udowodnić, iż warunkom dzierżawnym zadosyć uczynić może.

Warunki dzierżawne mogą być przejrane w naszej registraturze. Poznań, dnia 17 maja 1864.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Obwieszczenie.

Królewski sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych. Poznań, dnia 29 kwietnia 1864.

Majstrowi profesji piekarskiej, Karólowi Zirku w Swarzędzu, skradziono wedle podania dnia 1 lipca 1863 r. książkę kasy oszczędności w Poznaniu na 116 tal. 27 sgr. 6 fen. dnia 13 czerwca 1863 pod nr. 22,144 na imię jego wystawioną.

Wszystkich tych, którzy do skradzionej książki kasy oszczędności jakiegokolwiek pretenzje mieć niemają, wzywamy przeto niniejszym, aby się z nimi u nas najpóźniej w terminie na dzień 5 września r. b. przed południem o godzinie 11tej przed ur. Ryll sędzią powiatowym w miejscu sądowym wyznaczonym zgłosili i takowe udowodnili, w przeciwnym bowiem razie książka jako umorzona uznana, okradzionemu zaś na żądanie nowa w miejsce jęj wystawiona zostanie.

Wszystkich tych, którzy do skradzionej książki kasy oszczędności jakiegokolwiek pretenzje mieć niemają, wzywamy przeto niniejszym, aby się z nimi u nas najpóźniej w terminie na dzień 5 września r. b. przed południem o godzinie 11tej przed ur. Ryll sędzią powiatowym w miejscu sądowym wyznaczonym zgłosili i takowe udowodnili, w przeciwnym bowiem razie książka jako umorzona uznana, okradzionemu zaś na żądanie nowa w miejsce jęj wystawiona zostanie.

Walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia Karóla Marcinkowskiego dla powiatu Inowrocławskiego odbędzie się dnia 20 czerwca r. b. w lokalu p. Wituskiego, o godzinie 12 z południa, na które zaprasza jak najusilniej członków Towarzystwa Komitet.

Walne zebranie Towarzystwa różniczego w Wrzesni, odbędzie się w hotelu Paprzyckiego dnia 1 czerwca r. b. o godz. 10 z rana. Dyrekcya.

Do wydzierżawienia

wieś położona w bliskości stacyi żelaznej kolei Górno-Szląskiej, rozległości około 1800 mórg. Potrzebny do tej dzierżawy kapitał jest 14,000 tal. Blizsza wiadomość powziąć można przez listy fran. pod lit. M. Z. poste restante w Poznaniu.

Rządzcini domu, Polka, doświadczona w tym zawodzie, szuka umieszczenia od s. Jana r. b. Blizsza wiadomość w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego.

Dobre i tanie deszczochrony i parasolki sprzedaje A. Apolant, ulica Wodna 24. Reparuje i pociąga także parasole wszelkiego rodzaju.

Dnia 28 maja o godz. 3 z południa, odbędzie się w hotelu p. Gąsiorowskiego w Kościanie, walne zebranie członków Towarzystwa ku wspieraniu urzenników gospodarczych. Byrekcya.

W kamienicy św. Marcin Nr. 4 przy placu Mickiewicza, jest mieszkanie o ósmiu pokojach i t. d. na pierwszym piętrze od 1 października r. b. do wynajęcia.

Są do sprzedania dobra Korytków położone o mil 6 od Piotrkowa i 6 od Radomia w okręgu konieckim, milę od Końskich, mają rozległości włok dużej miary 215, w tém lasu 80 urządzonych na osmdziesięcioletnią kolęj, pod włóścianami włok 52, pod koloniami to jest dzierżawcami wieczystymi włok 20, resztę grunt orny, łąki i kopalnia rudy żelaznej, jest wielki piec produkujący tygodniowo 350 cetnarów surowizny o sile własnej wody, pokłady rudy bardzo bogate, i ruda w jak najlepszych gatunkach sprzeławana bywa corocznie do sąsiednich fabryk dla okraszy innych rud. Gorzelnia mrowana piętrowa, woda sama idzie do niej na piętro, browar piwny, aparat miedziany cały, sadzawki, młyn, wiatrak, trzy stawy, budowlę dworskie prawie wszystkie mrowane, siano zbiera się wozów przeszło osmsat, oprócz mieszkania zajmowanego mrowanego, jest opodal ładny i gustowny pałacyk o dwunastu pokojach na suterynach, przy nim ogród owocowy, masa winogron, lodownia, jednym słowem jest to majątek bardzo dogodny i piękny.

Wysiewa się pszenicy korcy sto, żyta trzysta pięćdziesiąt, owsa trzysta, grochu pięćdziesiąt sześć, jęczmienia korcy sześćdziesiąt, kartofli korcy sześćset. Inwentarz gruntowy owiec wysoko poprawnych sztuk 2000, krów 20, wołów roboczych 50, koni fornalskich 30, źrebaków 26, koni cugowych 7, wołów opasowych 60, służących bydła sztuk 30, wszystko to na wystarczającej paszy dobrze utrzymywane, z wielkiego pieca administrator poręczający płaci rocznie ztpr. 36,000 i zysk do połowy, a do tego bierze dwa tysiące sążni, na co poręba roczna wystarcza.

Dochód roczny z tych dóbr wynosi 112,383 ztpr. i groszy 10.

W lasach masa zwierzyny, jeleni, sarn, dzików, a nawet około dworu jest mały zwierzyńiec, gdzie wychowuje się parę sarn i parę pięknych jeleni, w lasach miejscowych złapanych. Cegielnia, kamień do budowy, piec wapienny, folwarków trzy, na wszystkich młocarnie, siewkarnie, młynki, jednym słowem co tylko gospodarstwo wymaga, wszystko jest w dobrym i porządnym stanie.

Przez całe dobra przechodzi szosa z miasta Kielec do Warszawy i Radomia.

Szacunek tych dóbr podaje się na milion sto tysięcy, a z tego szacunku summa ztpr. 566,000 zostaje na gruncie, reszta jest do zapłacenia, a o rzetelności położenia i stanie tych dóbr ze wszeh miar użytecznych i pięknych, kupujący na miejscu przekonać się może u właściciela dóbr Mansweta Tarnowskiego.

C. M. ULLBRICH,

w Wroclawiu,

inżynier i budowniczy młynów,

poleca się do urządzenia i ustawiania maszyn parowych, ognisk najnowszej formy, urządzania gorzelni parowych, browarów, młynów mącznych, olejnych, tartaków, hut, zakładania pieców hutniczych itd., tudzież do dostarczania wszelkich europejskich i amerykańskich maszyn, kamieni młynskich, cementu itd. i w ogóle wszelkich artykułów potrzebnych przy stawianiu młynów i maszyn, po cenach najbardziej umiarkowanych i pod poręczeniem.

Kantor: Albrechtsstrasse 4.

[1538]

Na Piekarach pod No. 13b są od św. Michała r. b. większe i mniejsze pomieszkania do wynajęcia.

Obszerny lokal w ożywionym narożniku Rynkowym we Wrzesni, bardzo przydatny na handel tabaki, skór i t. d. najaj można u K. Boreckiego.

Rządca gospodarczy, mogący się okazać rekomendacją pobytu w miejscach kilkoletnią, życzy sobie od św. Jana r. b. zarząd nad dobrami przyjąć. Blizsza wiadomość pod lit. N. N. poste restante Poznań.

Ekonom Polak, mogący się okazać dobrą rekomendacją, życzy sobie od św. Jana r. b. obowiązki przyjąć. Blizsza wiadomość pod lit. B. B. poste restante Poznań fr.

Ekonom, Polak, wolny od wojskowości, opatrzoney dobrami świadectwami, obecnie w miejscu, poszukuje od św. Jana r. b. miejsca. Blizsza wiadomość u p. Kunkla, kupca w Poznaniu, róg ulicy Wodnej i Jeznickiej.

Ekonom, Polak, żonaty, w średnim wieku, z małą familią, wolny od wojskowości, z dobrami świadectwami, praktykujący od kilkunastu lat w różnych dużych gospodarstwach, poszukuje miejsca od 24 czerwca r. b. Uprasza się reflektujących na franc. listy poste restante A. B. w Śródzie Nr. 154.

Kucharz, znający dokładnie swą sztukę i opatrzoney w dobre świadectwa, znajduje natychmiastowe zajęcie. Blizszych szczegółów raczy udzielić eksped. Dzienn. Pozn.

Skład galanteryjny i materiałów piśmiennych można nabyć każdego czasu. Blizsza wiadomość w ekspedycyi Dzienn. Poznańskiego.

Pólszorki i szory z kręconej skóry, jako też wózki krakowskie i bryczki poleca Jordan w Kurniku.

Oznajmienie. Ze studni znajdujący się w mojem podwórzu, dozwała się brać wodę do picia, tylko od godz. 7 z rana aż do 6 wieczorem, dzieciom zaś nie pozwala się.

Cukry francuskie, w smacznych i pięknych gatunkach odebrał i poleca Antoni Pfitzner.

Pierwszy nasz transport świeżego prawdziwego ang. porteru odebraliśmy, polecając go częściej i partyjami jak najtaniej.

Esencją malinową do lemonady butelka szampańska po 3 zlp., polecają Bracia Reisner, w Kościanie i Szremie.

Dla osób cierpiących na reptyry bruc jestem tylko od godziny 7 do 9 rano w aptece aby najpewniejszych przeciwo nim użyć mógł.

Mallachow w Poznaniu Wielka Rycerska ulica Nr. 10 opodal teatru miejskiego.

Sirop de Quinquina roznego połączenie najsilniejszego środka tonizującego, jak podaje nauka o środkach lekarskich, z żółtym laksem, które jest jedną z głównych części składowych krwi. Produkt ten drogocenny w sposób pewny blednicę, bledność, zapalenie żółtaka, gastralgię, białe upławy, słabość skutek krwiotoków itd., słowem wszystkie choroby, które wymagają użycia środków wzmacniających żelazo i połączonych z środkami siłowymi i tonicznymi.

Grimault i Sp. w Paryżu. Dostać można w Poznaniu w aptece Elnsnera, ul. Wrocławska No. 31. Sztuczne zęby kruszcowe, działa, najnowszej konstrukcji osadzone na kauczuku, złocie i platynie, które dla swęj niezmienności, trwałości i dogodności w mówieniu i żuciu, tudzież tę odznaczają, że bez najmniejszego bólu wprawiać się dają, poleca po cenach umiarkowanych obok najsławniejszej slugi.

Mallachow sen., prakt. dentysta w Poznaniu Wielka Rycerska ulica Nr. 10. opodal teatru miejskiego.

Plaster biednego (emplatre du pauvre homme) złożony z żywicznych naturalnych balsamów, wyższość jego jest uznana nad papierem maszynowym i plastrem burgundskim (poix Bourgoigne). Skuteczny na zajątrzenie krost, ran, piersiowych, pedogry i romantyzm. Skóry nie jątrzy.

Grimault & Comp. w Paryżu. Dostać można w Poznaniu w aptece Elnsnera, ul. Wrocławska 31.

Najwyborniejszy patentowany krochmal pszenny i najlepsze modre do bielizny poleca Izidor Appel, obok banku.

Prawdziwa Broemner wode na plamy, sprzedaje w butelkach oryginalnych po 2 1/2 i 6 szkopów, tudzież w wielkich butelkach od wina reńskiego. po 1 tal. Adolf Asch, ul. Zamkowa i naroż. Rynku.

Sprzedaj owiec. 270 macior, 130 cytówek i 500 skopów, są na sprzedaż w Samostrzelu pod Nakiem, z warunkiem odbioru takowych zarządzo strzyży.

W owczarni dóbr Miłostawskich, znanej cienikości i obfitości wełny, są na sprzedaż 300 macior i 500 do 600 skopów zdrowej i zdatnych do chowu.

Table with columns for exchange rates, commodity prices, and financial data from Berlin and Wroclaw. Includes sections for 'KURS GIELDY W BERLINIE' and 'KURS GIELDY W WROCLAWIU'.